DRUKARZ POLSKI

ORGAN STOWARZYSZENIA DRUKARZY I POKREWNYCH ZAWODÓW W POLSCE

Wychodzi raz w miesiącu
Dla członków Stowarz. Drukarzy bezpłatnie
Abonament dla niečzłonków 1 złoty kwartalnie
Konto czekowe: P. K. O Poznań Nr. 211 540

Redaktor odpowiedzialny: **Leon Szczepaniak.**

Adres Redakcji i Administracji:
Poznań, Franciszkanska 1, (Hotel Centralny)
Ogłoszenia za 1-łamowy wiersz milim. 25 gr.
dla członków wiersz milimetrowy 10 groszy

Nr. 3 **Poznań, w marcu 1930** **Rok VI**

CZY JESTEŚMY ORGANIZACJĄ PRYNCYPALSKĄ?

Jedną z różnic pomiędzy Związkiem klasowym Drukarzy a Stowarzyszeniem Drukarzy jest ta, że to ostatnie głosi zasadę współpracy z kapitałem, a przeciwstawia się stałej walce z nim. Strajki w swych skutkach, wykazały stronę ujemną o tyle, że doprowadzają gospodarkę państwową i osobisty stan materjalny do ruiny. Umowy cennikowe zawarte w chwili utworzenia Stowarzyszenia mają moc obowiązującą do dnia dzisiejszego, t. zn. że od roku 1924 uniknęliśmy strajków, choć przyznać trzeba, że pp pracodawcy zdradzali tendencję zmiany tych warunków na gorsze. Hasło współpracy z kapitałem, wysunięte przez nas, zdobywa sobie coraz więcej zwolenników wśród pracowników drukarskich, o czem świadczy zwiększająca się z każdym dniem liczba członków do organizacji naszej. Ideę współpracy z kapitałem Związek klasowy z całą siłą stara się bezpodstawnie zwalczać, mimo to wcale nieprzeszkadza mu z innej strony dążyć z całą świadomością do współpracy z nim.

Cynizmem w wysokim stopniu jest nazwanie Stowarzyszenia **organizacją pryncypalską.** Na dowód, że nie jesteśmy tego rodzaju organizacją, niech posłużą następujące uwagi:

Świadomi rzeczy, że dążenia organizacji narodowej powinny znaleźć ogólne poparcie i uznanie pp. pracodawców, jednak dzieje się inaczej. W interesie pp. pracodawców powinno leżeć nie mniej jak w naszym, unikanie wstrząsów gwałtownych w zawodzie graficznym. Niestety dostatecznego poparcia moralnego ze strony pp. pracodawców nie mamy. Jest zaledwie kilku pracodawców nam życzliwych, wielu obojętnych a reszta takich, którzy w razie zatargu z Związkiem klasowym chcieliby nas użyć za narzędzie swej walki.

Życzliwi nam pp. pracodawcy, zatrudniają jeśli nie wyłącznie to w przeważającej liczbie członków naszych, okazując im według możności pomoc i życzliwość. Są to tacy, którzy rozumieją potrzebę istnienia narodowej organizacji drukarzy.

W grupie drugiej pryncypalskiej, znajdujemy jednostki wprost wrogo względem naszej organizacji usposobione. Powody są różne: Poszczególni z nich nie znoszą wogóle zawodowych organizacyj, inni znów podlegają wpływom swych byłych kolegów ze Związku, a u większości z nich wchodzi w grę nieznajomość naszych celów. Nie mogę tu pominąć faktu, mającego miejsce w Poznaniu. Oto trzy zakłady, na czele których stoją osoby o bardzo zacnych charakterach, nie zatrudniają wcale członków Stowarzyszenia Drukarzy, a mianowicie: 1. Drukarnia św. Wojciecha, 2. Drukarnia Robotników Chrześc., 3. Drukarnia Katolicka. — Prawda, że w wyżej wymienionych oficynach pracowali już członkowie naszej organizacji, ale wobec niczem nie poskromionego przez Zarządy tych firm teroru czerwonych, zmuszeni byli złożyć deklaracje do Związku Zawodowego wzgl. opuścili zakłady. Zatrudnianie członków dwóch organizacyj było dla nich niewygodne, bo „mogą się pokłócić“ — a na tem cierpi zakład. W praktyce okazało się, że przy dobrej woli współpraca jest możliwa. Na zbyt agresywnie występujące jednostki należy dla uspokojenia tylko umiejętnie z nimi postępować.

Do ostatniej grupy zaliczyć trzeba tych, którzy postępują w myśl zasady, gdzie dwóch się kłóci tam trzeci korzysta! Właśnie grupa tych ostatnich pragnęłaby z rozdwojenia się organizacyj drukarskich ciągnąć brudne zyski. **Zarząd Stowarzyszenia wie o tem i nigdy nie dopuści do tego, ażeby może stać się narzędziem dla podstępnych ich celów.** Stowarzyszenie nie jest organizacją łamistrajków i nie będzie się wysługiwać tym, którzy na krzywdzie ludzkiej chcą robić interesy.

Pryncypałowie powinni się interesować swymi pracownikami, do której organizacji należą. Nieorjentujący się w tym względzie pracodawca, pomaga do rozwoju anarchji w Polsce. Bowiem drukarz, należący do Związku klasowego zmuszony jest opłacać tej organizacji wysokie składki tygodniowe. Poważny odsetek od składek tych przeznacza się na międzynarodówkę. Cóż one dobrego państwu dają? Jedynie tylko to, że swą ideologją pomnażają szeregi komunistyczne. Zresztą fakta mówią za siebie, np. na zjeździe w Paryżu delegaci Związku Drukarzy (klasowego) protestowali przeciw straceniu anarchistów amerykańskich Sacco i Vanzetie'go!

Stowarzyszenie jest organizacją chrześcijańsko - narodową i niezależną. Nie wszyscy jednak życzliwi nam pryncypałowie, doceniają ciężkie położenie pracownika o kierunku narodowym, który zmuszony jest walczyć ze Związkiem klasowym, gdyż ten podkopuje mu na każdym kroku istnienie.

Silne zrzeszenie narodowo usposobionych drukarzy daje rękojmię spokojnej pracy w zawodzie naszym, a pp. pracodawcy dotąd obojętnie odnoszący się do naszej organizacji, winni zainteresować się nią bliżej i w miarę możności umieszczać członków naszych w swych zakładach.

Na wzajemnej zgodnej współpracy pracodawców i pracobiorców — na wzajemnem zrozumieniu potrzeb wspólnych — zyskują obie strony. My od współpracy nie usuwaliśmy się i nie usuwamy.

Eles.

KOMUNIKATY
WYDZIAŁU GŁÓWNEGO

Uchwałą Wydziału Głównego, została zablokowana Drukarnia Braci Wojciechowskich w Lesznie. 3 kol. pracujących w tej drukarni, który złożyli pracę, utrzymywani będą na koszt Stowarzyszenia aż do umieszczenia ich w drukarni taryfowej. Ostrzega się kolegów przed przyjmowaniem kondycji w tejże drukarni aż do ostatecznego zlikwidowania zatargu.

Kasa zapomogowa Stow. Druk i Pokr. Zaw. w Polsce, wypłaciła w miesiącu **lutym 1930,** wsparć:

bezrobocia	771,—
choroby	337,—
emerytury	60,—
podróże członków	293,50
nadzwyczajne wsparcie	10,—
Razem wypłacono w lutym	1 471,50

Ignacy Kozłowski
Skarbnik Kasy Wydz. Gł.

Na Dom Drukarza Polskiego

Stan z dnia 1 lutego 1930	6 221,41
wpłynęło w lutym	345,95
Okręg toruński z zabawy	25,29
Stan 1 marca 1930	6 592,65

Ignacy Kozłowski, kasjer.

KOMUNIKATY
OKRĘGU POZNAŃSKIEGO

ZEBRANIE PLENARNE

odbędzie się
w sobotę, 15 marca 1930 r. o godz. 19,30 w sali „Koła Seniorów“, Aleje Marcinkowskiego 26, II dom, II piętro.

Porządek obrad:

1. Zagajenie.
2. Odczytanie protokółu.
3. Przyjęcie nowych członków.
4. Wykład: „Kultura sztuki“ (wygłosi p. prof. K. Pertek).
5. Komunikaty Zarządu.
6. Wybór Komisji Kultur.-Oświatowej.
7. Referat: „Sprawy cennikowe w kraju i zagranicą“.
8. Dyskusja.
9. Wnioski.
10. Wolne głosy.
11. Zamknięcie.

Ze względu na ciekawy wykład p. prof. Pertka, oraz na osobę Szan. Prelegenta, jak również na ważne komunikaty Zarządu i referat cennikowy, prosimy Szan. Członków o liczne i punktualne przybycie. Zebranie rozpocznie się **punktualnie o godzinie 19,30.**

Zarząd.

Dnia 12 kwietnia (sobota), odbędzie się **Nadzwyczajne Walne Zebranie Zjazdowe.** Na zebraniu tem Okręg nasz wybierze swych delegatów na Zjazd, którzy obradować będą nad dalszym rozwojem organizacji. Ważną tę chwilę przypominamy naszym członkom i prosimy już teraz zastanowić się nad wyborem odpowiednich delegatów. Również prosimy zgłaszać wnioski na Zjazd Delegatów Stow. do Zarządu Okręgu, by tenże mógł je należycie rozpatrzeć. — Wnioski muszą być imiennie podpisane oraz odpowiednio uzasadnione. **Ostateczny termin nadsyłania wniosków na Zjazd Delegatów wyznaczono na dzień 1 kwietnia 1930 r.**

Na członków zostali przyjęci: Mikołajski Stanisław i Maciejewski Konrad z Wągrowca.

Kandydatami na członków są: Stanisław Jaśkowiak, składacz-maszynkowy, Władysław Stachowski, składacz, obaj z Poznania, Franciszek Nowacki, składacz z Chodzieży.

Sprostowanie. W otatnim n-rze „Drukarza Polskiego" zaszła omyłka co do pochodzenia kol. Wojneckiego St. Ma być **z Wągrowca** a nie z N. Sącza jak mylnie podano.

Sekretarjat Okręgu Poznańskiego Stow. Drukarzy i Pokr. Zawodów w Polsce znajduje się przy ul. Franciszkańskiej 1 (Hotel Centralny) I piętro, pokój **6**. Godziny przyjęć codziennie od **6—7** wieczorem.

Bezrobotnych oraz kolegów, którzy otrzymali wypowiedzenie, prosimy usilnie o natychmiastowe zgłaszanie się w naszym Sekretarjacie. Kto wypowiedzenia natychmiast nie zgłosi oraz kto nie przedstawi się codziennie do kontroli bezrobotnych, poniesć musi wynikłe konsekwencje.

Przypominamy raz jeszcze obowiązek punktualnego uiszczania składek. Kto do 1 kwietnia r. b. składek swych nie ureguluje, nie może brać udziału w Zjeździe Delegatów.

Bibljoteka Okręgu Poznańskiego znajduje się przy Alejach Marcinkowskiego 26, II dom, II piętro (Koło Senjorów) i otwarta jest w każdy piątek od godz. 6—7 wiecz.

KOMUNIKATY OKRĘGU WARSZAWSKIEGO

Na walnem wyborczem zebraniu Związku Drukarzy „Praca Polska" odbytem dnia 9. 2. 30 r. wybrani zostali do nowego zarządu na rok 1930/31, następujący kol. kol.: Czesław Ociepko, Czesław Małachowski, Czesław Grzymski, Stanisław Dobrowolski, Stefan Proboszcz, Władysław Skibiński i Juljan Szal.

Nowo wybrany zarząd ukonstytuował się następująco: prezes — Czesław Ociepko, wiceprezes — Czesław Grzymski, sekretarz — Stanisław Dobrowolski, skarbnik — Czesław Małachowski, pozostali trzej nie pełnią, specjalnych funkcyj.

Dyżury pełnią członkowie zarządu w ciągu całego tygodnia od godz. 7 do 9 wieczorem.

W OBRONIE CENNIKA

Drukarnia Braci Wojciechowskich w Lesznie została w myśl uchwały Wydziału Głównego Stowarzyszenia w tych dniach zablokowana, o czem równocześnie powiadomiono Zarząd Związku Drukarzy, celem zabronienia członkom tegoż Związku podejmowania w tej drukarni pracy aż do chwili zgody respektowania taryfy przez pp. Wojciechowskich.

Trzech kolegów, którzy zatrudnieni byli w drukarni Braci Wojc., Wydział Główny Stow. postanowił opłacać według wysokości pobieranej tygodniówki w tejże drukarni przez okres bezrobocia, t. zn. aż do chwili umieszczenia ich na kondycjach w innych drukarniach.

Jeszcze przed zablokowaniem drukarni Braci Wojc., na wezwanie członków Stow. w Lesznie, został wydelegowany w celu zbadania sytuacji kol. sekr. Murawa. Po ścisłem porozumieniu się z kol. leszczyńskiemi postanowiono zwołać zebranie, na które w kilkanaście dni później przybył prezes W. Gł. kol. Szczepaniak. Na zebranie przybyli wszyscy leszczyńscy drukarze, włącznie z niezorganizowanemi kol. pracującemi w druk. Braci Wojc., którzy przedstawili na piśmie w formie kontraktów pobierane wynagrodzenie tygodniowe. Po zastanowieniu się i rzeczowej dyskusji, jednogłośnie zgodzono się drukarnię tę zablokować. Do inspektora pracy zwrócono się z wnioskiem o usunięcie uczniów.

Blokada trwa — należne wsparcie wypłacamy. Niestety uczni nie można było usunąć, ponieważ p. inspektor pracy w Lesznie do dziś naszego wniosku nie uwzględnił. Wysłaliśmy powtórne pisma, gdy one nie pomogą, zwrócimy się w tej sprawie do władzy wyższej.

W ostatniej chwili informują nas, że rozpoczął tam pracę jakiś składacz Drygalski z Poznania, który pracuje na „akord". Otrzymuje 2½ grosza za wiersz korpusu na 4½ kwadrata.

* * *

Nawiązując słów kilka do powyższego, przedewszystkiem podkreślić trzeba oryginalne pojmowanie przez Braci Wojc. taryfy obowiązującej w województwach zachodnich, która wyszczególnia, że rok po wyuczeniu do 21 lat, do 23 lat i ponad 23 lata. Więc każda rubryka jasno wykazuje wysokość zarobku tygodniowego dla pracownika drukarskiego odpowiadającego wiekiem danej rubryce. Bracia Wojc. jednak bardzo dowcipnie komentują taryfę, bo powiadają, że taryfę trzeba rozumieć np. po 21 latach pracy w zawodzie wzgl. w jednej drukarni.

Więc też według swego widzimisie znaleźli ludzi słabych, którzy zobowiązali się pracować za 25 zł tygodniowo, z tej sumy naturalnie odtrącano im świadczenia socjalne i nadto dla zapewnienia sobie pracownika, Bracia Wojc. z całą bezwzględnością odtrącali każdemu z nich 2 zł tygodniowo tytułem kaucji. Zatem właściwa tygodniówka wyniosła zaledwie 20 zł.

Niesłychane i cyniczne postępowanie Braci Wojc. w stosunku do pracownika pod względem płacy winien ogół drukarzy w całej Polsce odpowiednio napiętnować.

Dla całości nadmieniamy, że Bracia Wojc. nie są drukarzami, a o zawodzie tym nie posiadają wcale pojęcia.

Niesamowitym faktem jest, że do zablokowania owej drukarni nie przyłączył się tamże pracujący „kierownik", pobierający cokolwiek więcej, niż zwykły zecer, bo aż 28 zł, naturalnie tygodniowo.

Nie zapomnieli też Bracia Wojc. o uczniach, gdyż na trzech zecerów tam zatrudnionych „wyuczają" 6 uczni, 2 z tych jest głuchoniememi, ściągniętemi z Zakładu w Bojanowie.

Oto niezbite dowody, jaskrawie świadczące o chytrym systemie dorobienia się jaknajszybciej fortuny kosztem pracującego społeczeństwa.

Do sprawy tej jeszcze powrócimy w następnym numerze.

OSTATECZNE UREGULOWANIE SPRAWY UCZNIOWSKIEJ W WOJEWÓDZTWIE POZNAŃSKIEM

Ostatnie lata kryzysu gospodarczego w Polsce odbiły się także w przemyśle graficznym. Wskutek tego we wszystkich zakładach graficznych zmniejszono poważnie liczbę pracowników, ze względu na brak dostatecznego zatrudnienia. Z tem, wiąże się ściśle sprawa uczniowska.

Uczniowie, przyjęci na praktykę w czasach gdy zakłady zatrudniały dużą ilość wykwalifikowanych pracowników, — z chwilą zwolnienia części wykwalifikowanych, musieli, rzecz zrozumiała, pozostać nadal w nauce. Wobec tego stosunek liczebny uczniów do wykwalifikowanych, przedstawiający się dawniej jak 1:3, zgodnie z umowami pomiędzy pracodawcami a pracownikami, — uległ zmianie i w ostatnich czasach odbiegł daleko od przyjętych norm.

Powodu nadmiaru uczni szukać należy także w rozwiniętym ostatnio t. zw. chałupnictwie.

Te bolączki — kryzys gospodarczy i chałupnictwo — złożyły się na to, czego dziś jesteśmy świadkami: nadmiar uczni w przemyśle graficznym.

Tę ogólną bolączkę w drukarstwie całej Polski starano się usunąć najpierw w województwach zachodnich.

Po umowie w sprawie uczni, zawartej przez Korporację Pomorską z obu organizacjami pracowników w połowie 1929 roku — przyszło rozporządzenie Wojewody Poznańskiego z dnia 9 października 1929 roku w sprawie stosunku liczebnego uczni do wykwalifikowanych pracowników w przemyśle graficznym.

Rozporządzenie to, z mocą ważności od dnia ogłoszenia, t. j. od 10 listopada 1929 roku, w niczem nie zmienia obowiązujących dotychczas cenników, a w szczególności ostatniego „Cennika i warunków pracy dla przemysłu graficznego Zachodniej Polski" z dnia 24 sierpnia 1925 roku, w dziale „Uczniowie".

Lecz w rozporządzeniu tem brak było przepisów przejściowych w sprawie uczni już zakontraktowanych, będących w praktyce i przyjętych przed ogłoszeniem tego rozporządzenia, których liczba przekraczała normę, przewidzianą rozporządzeniem Wojewody Poznańskiego.

To też poszczególni Inspektorzy Pracy, spełniając ściśle literę rozporządzenia, żądali od poszczególnych drukarń zwolnienia wszystkich uczni, zatrudnionych ponad normę, przewidzianą rozporządzeniem Wojewody Poznańskiego.

Warto tu przytoczyć kopję pisma w tej sprawie Inspektora Pracy 53 obwodu miasta Poznania:

Zgodnie z Rozporządzeniem Wojewody Poznańskiego z dnia 9 października 1929 r., ogłoszonem w nr. 45 Dziennika Wojewódzkiego z roku 1929, w zakładach graficznych na sześciu wyuczonych pracowników może być 2-ch uczniów.

Wobec tego, że Pan zatrudnia jedną siłę fachową, może Pan zatrudniać tylko 1 ucznia, do czego zechce się Pan zastosować w terminie najdalszym do dnia 31 stycznia r. b. i o wykonaniu tego mnie zawiadomić.

Niezastosowanie się do tego jest karane w myśl art. 126 i dalszym działu VII. Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 7 czerwca 1927 r. o prawie przemysłowem (Dz. U. R. P. nr. 53/27, poz. 468).

Inspektor Pracy 53 Obwodu
(—) Juljan Kowalik.

* * *

Wytworzyła się sytuacja zdawałoby się — bez wyjścia.

Przyszłość tych uczni ponad normę, rozporządzenie to i ścisłe wykonywanie jego przez Inspektora Pracy — stawiało pod znakiem zapytania. W razie generalnego ich zwalniania zepchnęłoby się tych uczni do roli zwyczajnych robotników. Tak więc chociażby tylko ze względów ludzkich, należało bronić tych uczni.

W tem zrozumieniu, **sekretarjat Korporacji Poznańskiej** zwrócił się do Wydziału Przemysłowego Województwa Poznańskiego z wnioskiem o uzupełnienie omawianego rozporządzenia w tym sensie, ażeby dodać do niego punkt następującej treści: „Obecny stan zakontraktowany i zatwierdzony przez Korporację Zakładów Graficznych pozostawia się".

Motywy, podane we wniosku, przekonały władze przemysłowe, które przychyliły się do życzeń Korporacji.

W dniu 10 lutego r. b Sekretarjat Korporacji otrzymał od Wojewody Poznańskiego pismo, w którem zawiadamia, że wysłano odpowiednie polecenia.

Odpis tego polecenia ma brzmienie następujące:

Proszę o wyjaśnienie podwładnym urzędom inspektorów obwodowych, że rozporządzenie moje z dnia 9 października 1929 l. dz. 7266/29 VI. stosować należy do terminatorów, którzy wstępują w naukę po ogłoszeniu wymienionego rozporządzenia.

Umowy o naukę zawarte przed dniem ogłoszenia t. j. przed 9 listopada 1929 r. (Pozn. Dzien. Wojew. nr. 45/29) pozostają w mocy, gdyż rozporządzenie nie może działać wstecz.

Zawód graficzny, nie zaliczony do liczby rzemiosł, na zasadzie artykułu 142 ustawy przemysłowej, — z chwilą wejścia w życie tej ostatniej, przestał podlegać obowiązującym dotychczas przepisom prawa niemieckiego, odnośnie rzemiosł, przez co wytworzył się nieuregulowany jeszcze nowemi przepisami okres przejściowy, w którym przyjmowanie terminatorów mogło różnie być komentowane.

Za wojewodę:
(—) Dr. Hempowicz.
Naczelnik Wydziału Przem.

Sprawa zakontraktowanych uczni tem samem znalazła swe ostateczne rozwiązanie. (Przegl. Graf.)

Z OKRĘGU POZNAŃSKIEGO

SPRAWOZDANIE

z Zebrania Plenarnego Okr. Poznańskiego. Plenarne Zebranie Okręgu Poznańskiego odbyło się w sobotę, dnia 15 lutego 1930 r. o godzinie 19,30 w lokalu posiedzeń „Koła Senjorów", Aleje Marcinkowskiego 26. — Punktualnie o zapowiedzianej godzinie kol. prezes zagaił zebranie hasłem „Cześć Sztuce" oraz powitał przybyłych członków. Odczytał następujący porządek obrad: 1. Zagajenie. 2. Odczytanie protokółu. 3. Przyjęcie nowych członków. 4. Mowa programowa prezesa. 5. Dyskusja. 6. Komunikaty Zarządu. 7. Sprawa Chóru „Typografja". 8. Sprawa kółka literackiego. 9. Wnioski. 10. Wolne głosy. 11. Zamknięcie. Wobec małej liczby przybyłych członków zebranie uchwaliło punkt 4 (mowa programowa) przenieść na punkt 7, zaraz po komunikatach Zarządu.

Protokół odczytał sekretarz, kol. Wilk, który z małemi poprawkami przyjęto. — Ponieważ kandydat na członka nie stawił się na zebranie, punkt 3 upadł.

W komunikatach Zarządu kol. prezes podał do wiadomości fakt usamodzielnienia się Okręgu Poznańskiego. Sekretarjat Okręgu naszego mieści się przy ul. Franciszkańskiej 1 (Hotel Centralny) I piętro, pokój 6. Do sekretarjatu zakupiono maszynę do pisania z Wydziału Głównego oraz szafę do akt. Również referował kol. prezes, że Okręg Pozn. wziął oficjalny udział w tutejszej Akademji Dziesięciolecia Oswobodzenia Pomorza i dostępu do morza. Akademja odbyła się dnia 9 lutego r. b. w południe w auli Uniwersytetu Poznańskiego. Dalej komunikuje, iż Zarząd zaopiekował się specjalnie Oddziałami na prowincji i wysłał swego delegata do m. Leszna, by uporządkować tamtejsze stosunki cennikowe. Również wysłano telegram gratulacyjny z okazji Walnego Zebrania Okręgu Warszawskiego oraz nowożeńcom Okręgu naszego. W związku z komunikatami Zarządu zebranie uchwaliło urządzić bal wiosenny, który się odbędzie dnia 10 maja r. b.

Nastąpiła mowa programowa prezesa. Wygłoszenie jej było zdarzeniem jedynem od chwili założenia naszej organizacji. — W krótkich a rzeczowych słowach prezes, kol. Błaszkowski, przedstawił plan działalności nowego Zarządu na rok bieżący. — Zebrani wysłuchali przemówienia w skupieniu, darząc prezesa oklaskami. W dyskusji nad mową programową członkowie brali żywy udział i zapewnili Zarządowi swoją współpracę. Przemawiali kol. Danielewski, który pochwala Zarząd, iż nie dopuszcza do spraw osobistych na zebraniach oraz dziękuje prezesowi za wygłoszenie mowy programowej; kol. Łęcki mówi w sprawie mężów zaufania; kol. Wojciak w sprawie uczniów. Kol. Otulakowski, były prezes Okręgu Poznańskiego, żąda od prezesa odwołania zarzutu, iż były Zarząd sam ponosi winę za brak współpracy z Wydziałem Głównym, na który się ustawicznie żalił, ponieważ były Zarząd nie umiał zdobyć się na dyplomację, potrzebną do tej współpracy; oświadcza wreszcie, że ta współpraca była. Wobec tego prezes odwołał swój zarzut. W końcu dyskusji przemówił kol. Szczepaniak, pochwalając Zarząd za swe starania oraz zapewniając go o współpracy Wydziału Gł.; powiada dosłownie: „Mamy do Zarządu zaufanie i go popieramy!" — W dalszym ciągu przemówienia przedstawia zatarg cennikowy w Lesznie i oświadcza, iż zatarg ten został w myśl uchwały Zarządu Okręgowego oraz Wydziału Głównego zgodnie załatwiony. Po zamknięciu dyskusji kol. prezes odpowiada na pytania.

W sprawie chóru „Typografja" przemawiali: kol. Danielewski, Kąkolewski, Wojciak; zobrazował pracę prezes chóru kol. Wilk. — Kol. Ciecióski w pięknych wierszem wygłoszonych słowach przedstawia piękno pieśni polskiej. — Kol. Kozłowski wypowiada się za podtrzymaniem chóru, również kol. Scholz. Kol. Przybylski, Murawa, Otulakowski przemawia za dalszem zawieszeniem chóru. Kol. Pieprzyk i Łęcki krytykują brak agitacji na rzecz chóru. — Wobec rozbieżności poglądów, kol. prezes zarządza, iż Zarząd Chóru „Typografja" zwoła na dzień 25 lutego b. r. swoje Roczne Walne Zebranie, które ma zadecydować o dalszem istnieniu lub zawieszeniu chóru.

Sprawę kółka literackiego odłożono na czas nieograniczony, w którym to czasie Zarząd ma się wystarać o odpowiedniego kierownika kółka.

Po wyczerpaniu porządku obrad kol. prezes zamknął zebranie o godz. 23-ej hasłem „Cześć Sztuce", dziękując kolegom za rzeczowe obrady.

W. Wilk, sekretarz.

KRONIKA

Uchylenie dekretu prasowego w Polsce. „Dziennik Ustaw" ogłosił zarządzenie Prezydenta Rzposp. z dnia 28 lutego 1930 r., w sprawie ogłoszenia uchwały Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z d. 19 września 1927 uchylającego rozporządzenie Prez. Rzp. z dnia 10 maja 1927 r. o prawie prasowem i zmienia niektóre postanowienia ustawy karnej o rozpowszechnianiu nieprawdziwych wiadomości i o zniewagach.

Z dniem 28 lutego r. b. znikł więc w Polsce dekret prasowy, który wydawcom przysporzył dużo strat materjalnych z powodu konfiskat prasowych.

Narady nad projektem rozporządzenia o bezpieczeństwie i higjenie pracy w zakładach graficznych odbyła komisja socjalno-polityczna Izby przemysłowo-handlowej we Lwowie.

Na podstawie obszernego i szczegółowo umotywowanego referatu w sprawie przepisów o bezpieczeństwie i higjenie pracy przy wykonywaniu robót drukarskich, komisja oświadczyła, że uznaje w zasadzie konieczność i racjonalność ustalenia jednolitych norm w dziedzinie bezpieczeństwa i higjeny pracy przy wykonywaniu robót drukarskich, uważa jednak dotyczący projekt za nieżyciowy i nie uwzględniający stosunków gospodarczych, panujących obecnie w przemyśle, a w szczególności w przemyśle graficznym.

Poza tem, poddając krytyce poszczególne postanowienia projektu, uchwaliła Komisja szereg wniosków i poprawek, które stanowić będą podstawę do opracowania opinji dla władz centralnych.

SPROSTOWANIE

Odnośnie do notatki w numerze 2 „Drukarza Polskiego" dotyczącej Drukarni Rolniczej w Toruniu, która bojkotuje członków Stowarzyszenia a popiera członków Związku klasowego, wyjaśniamy, że nie należy rozumieć iż „Druk. Rolnicza" podupadła w tym sensie, jakoby zawiesiła wypłaty. Przeciwnie, drukarnia ta oparta jest na solidnych podstawach finansowych. Notatka nie miała na celu szkodzenia reputacji firmy. (Red.)

ROZWÓJ UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH

Pod powyższym nagłówkiem poruszyłem w nr. 7 „Drukarza“ zeszłorocznego nowy projekt ubezpieczeń społecznych. Obecnie donosi prasa, iż wtedy wycofany projekt ustawy po uzupełnieniu niektórych punktów wniesiony został obecnie przez Ministerstwo Pracy i Op. Społ. pod obrady Rady Ministrów. Rada Ministrów projekt w całości zatwierdziła, wobec czego stanie się on ciekawym przedmiotem obrad Sejmu i Senatu. Miejmy nadzieję, że przedstawiciele narodu zasiadujący przy ulicy Wiejskiej zrozumieją w całości doniosłość reorganizacji ubezpieczeń społecznych i z własnej inicjatywy dołożą jeszcze na konto dobra pracowników fizycznych swoje dobre myśli.

Warto sobie uprzytomnić główne zarysy projektu, jakie dokonają się w dotychczasowym systemie ubezpieczeń po zatwierdzeniu jego przez Sejm i Senat.

Myślą przewodnią autorów projektu była chęć zespolenia ubezpieczenia robotników z ubezpieczeniem pracowników umysłowych oraz usprawnienie instytucyj ubezpieczeniowych celem uzyskania wydajności przy równoczesnem zmniejszeniu kosztów administracyjnych.

Do zespolenia ubezpieczeń robotników i pracowników umysłowych dąży projekt drogą stworzenia związku zakładów, który złączy tę część administracji ubezpieczeniowej, jaka bez względu na rodzaj instytucji zyskuje przez ujednolicenie i zcentralizowanie kierownictwa. To znaczy, że do zadań związku należeć będzie: uzgadnianie i uzupełnianie działalności zakładów ubezpieczeniowych w sprawach lecznictwa i postępowania zapobiegawczego, organizacja planowego użycia i umieszczenia kapitałów, usprawnienie administracji kas i t. d. W łonie związku zakładów istnieć będą dwie odrębne sekcje, jedna dla robotników, druga dla pracowników umysłowych.

Dalsze ważne zmiany wprowadza projekt do samego ustroju kas i ubezpieczeń. Podczas kiedy dotychczasowy ustrój samorządowy kas miał 3 instancje (radę, zarząd i dyrekcję), nowy ustrój przewiduje w miejsce rady i zarządu jedno tylko ciało t. zw. rady zarządzającej, której uprawnienia są ściśle rozgraniczone od kompetencji dyrekcji Kasy, również ustalonych ustawowo. Wobec znacznego rozszerzenia zakresu funkcji dyrekcji, projekt ustala warunki, jaki posiadać musi dyrektor kasy. Daje to gwarancję, że na czele administracji kasy stać będzie człowiek z dostatecznem, fachowem przygotowaniem.

Na lecznictwo kas decydujący wpływ ma mieć w myśl projektu lekarz naczelny.

Rentę na starość wymierza się z chwilą przekroczenia 60 roku życia bez względu na to, czy ubezpieczony jest zdolny do pracy i pracuje, czy nie.

Poprzednio przewidywał projekt czasokres 65 lat. Cóż jednak skorzystałby pracownik z dobrodziejstw ustawy, skoro przy obecnych warunkach zdolność do pracy kończy się nieraz już z rokiem 55. Dla nas drukarzy i ten wiek 60 roku życia jest rzadko osiągalny. Tu jednak projekt przewiduje niezdolność do pracy w wcześniejszym już wieku i to głównie wskutek wyniku chorób zawodowych. A zatem przy sprzyjających nam warunkach doczekać się możemy dobrodziejstw, płynących z nowej ustawy o ubezpieczeniach.

W każdym bądź razie renta, którą pracownik otrzymać ma, będzie zbyt skromna. Tu zalecałoby się ubezpieczenie na życie w różnych prywatnych instytucjach. Wielka część kolegów pomyślała już o tem i dziś coraz częściej spotyka się kolegów ubezpieczonych. Jest to rodzaj przymusowej oszczędności.

Przedwojenni ubezpieczeni mają za sobą liche doświadczenie, ale cóż znaczy życie ludzkie wobec różnych kataklizmów? A jednak, nie przewidując w najbliższej przyszłości żadnej katastrofy, dobrze jest pomyśleć z innej strony o zabezpieczeniu.

Janka, Bydgoszcz.

ROZMAITOŚCI

Światowe muzeum sztuki drukarskiej. Dr. Ruppel, dyrektor światowego muzeum sztuki drukarskiej w Moguncji, nadesłał nam dłuższy komunikat, który w swych najważniejszych punktach podajemy do wiadomości Szan. kolegów.

Chcąc uczcić Gutenberga żywym pomnikiem, założono w r. 1900 w Moguncji muzeum jego imienia.

Celem tego muzeum jest zbieranie wszelkich pamiątek po wielkim wynalazcy, jak również gromadzenie wszelkich materjałów, które dotyczą sztuki drukarskiej i jej rozwoju w poszczególnych państwach kulturalnych świata. Materjały te muzeum klasyfikuje, zabezpiecza i wystawia w swych salach i wypuszcza w świat pisaną ich historję, dla wiadomości zainteresowanych.

Program muzeum Gutenberga, od początku jego założenia, był charakteru międzynarodowego. Prace jego polegają więc nietylko na zbieraniu i opracowywaniu wiadomości, dotyczących samego Gutenberga, lecz także wszystkich wybitniejszych drukarzy świata, wszystkich krajów i czasów. Chodziło tu o całkowitą historję drukarstwa od czasów Gutenberga aż po czasy dzisiejsze.

Podczas jubileuszu 25-lecia egzystencji muzeum, zaczęły rosnąć jego tendencje rozwojowe. Wielu wybitnych przemysłowców drukarskich w Niemczech i zagranicą wyraziło chęć by muzeum stało się tem, czem zamierzało być od początku: muzeum światowem.

Obecnie muzeum apeluje do wszystkich drukarzy świata, o poparcie tych zamierzeń we wszelkiej formie. Dyrektor jego podkreśla z naciskiem, że muzeum mogunckie nie jest niemieckiem, lecz międzynarodową własnością wszystkich.

Z WYDAWNICTW

UCZEŃ SKŁADACZ
podręcznik dla uczni - składaczy 128 stron 8°, 100 rycin i liczne przykłady.

UCZEŃ DRUKARZ
podręcznik dla uczni - drukarzy 160 stron 8°, 55 rycin, liczne przykłady i 4 dodatki, w opracowaniu p. Józefa Galewskiego, b. właściciela „Drukarni Słowiańskiej“ w Berlinie.

Podręczniki wymienionego autora i wydawcy napisane są bardzo przystępnie, a pod względem treści, zaopatrzone są w wszelkie wskazówki i rady, przydatne dla każdego drukarza i składacza. Na wstępie autor uwzględnił w obszerny sposób historję sztuki drukarskiej. Następnie wyczerpująco ujęty został materjał układowy, jak wszystkie istniejące systemy i nazwy czcionek, liczb, inicjałów, ozdób linij i wszelkich znaków leksykonowych. Zupełnie fachowo został ujęty materjał wypełniający t. j. justunek, kwadraty, interlinje, sztabiki i t. d. Niezbędnym dla ucznia, jest sposób składania, n. p. wyjustowywanie wierszy, regletowanie, wywiązywanie i t. d.

Niezapomniano też o sposobie dzielenia słów, o rozbiórce, o interpunkcji, a szczególne skróty poparte są wzorami. Podręcznik ten przydać się może nietylko uczniowi, lecz starszemu składaczowi już wyszkolonemu. Studjując go, dowiesz się o niejednem lub przypomnisz sobie rzeczy zapomniane. W osobnym dziale mówi się o rachunkach zawodowych, wreszcie przychodzą tablice pomocnicze dla obliczania ilości wagi papieru. W literaturze naszej zawodowej, dziś niebogatej, oba te podręczniki zajmują pierwsze miejsce, a autorowi, znanemu z długoletniej pracy na polu techniki drukarskiej należy się bezsprzecznie pełne uznanie za **sumienne** opracowanie wspomnianych podręczników. Książkę tę polecamy gorąco naszym członkom a zwłaszcza młodszym kolegom, tak składaczom jak i maszynistom.

Cena brosz egzempl. „Uczeń - Składacz“ 5,— zł, za 3 egz. każdy po 4,75 zł, w mocnej oprawie 1,25 zł więcej. Cena brosz egz. „Uczeń - Drukarz“ 5,— zł, za 6 egz. każdy po 4,50 zł, w mocnej oprawie 1,50 zł drożej. Porto i opakowanie na rachunek zamawiającego. Od 10 egz. wysyłka franko. Zamówienia przyjmuje Józef Galewski, C z e r s k — Pomorze.

„Polska Gazeta Introligatorska“. W ostatnich dniach lutego wyszedł z druku nr. 2 w objętości 20 stron o nader bogatej treści, a mianowicie: Zanik rozwoju zawodu introligatorskiego — Kto może otworzyć warsztat rzemieślniczy (część I) — Dobra oprawa książki — Złoty brzeg (dokończenie) — Tytuł na książce — Biblja Pelplińska — O materjałach w introligatorstwie — Aktualne zadanie organizacyjne rzemiosła (dokończenie) — Z otwarcia „Centrali“ J. K. Siudecki w Warszawie — Liczba bibljotek na świecie — Warunki pracy u nas i w Ameryce — Ceny paszportów zagranicznych obniżone — Kronika — Rozmaitości — Odpowiedzi Redakcji i Bibljoteka studwudziestu. Prócz tego dołączona jest ilustrowana wkładka przedstawiająca cenną biblję Gutenberga, znajdująca się w Pelplinie. Pismo to jest godnem polecenia nawet rzeszy drukarskiej. Adres administracji: P i e k a r y 8a.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

M. Szyjkowski, Lwów. Artykułu Waszego, zdążającego do zespolenia ruchu robotniczego wśród drukarzy w tej formie ogłosić nie możemy. Kolega jest idealistą. — Wobec klasowców tak postępować nie można. Tylko twarda rzeczywistość zmusi ich prędzej czy później do współpracy z nami dla dobra ogółu drukarzy. Podaliśmy kilkakrotnie rękę do zgody. — Odepchnięto ją. Bo „my“ — rządzimy. „My“ mamy monopol na usunięcie wszelkich bolączek. Dobre by to było gdyby „my“ nie spali snem błogim. — Stowarzyszenie nasze pójdzie dalej swą własną drogą — bez kompromisów — dla dobra ogółu drukarzy. Wyszydzane hasło współpracy z kapitałem dla dobra całego drukarstwa prędzej czy później zwycięży. (Red.)

Wydawca: Wydział Główny Stowarzyszenia Drukarzy i P. Z. w Polsce. — Drukarnia Polska S. A., Poznań, św. Marcin 70.